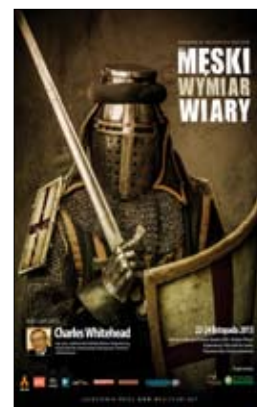




# SKAŁA



ROK WIARY - 2 XI WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH 24(211)

## WSPOMNIENIE NASZYCH ZMARŁYCH BRACI I SIÓSTR



*Kościół katolicki 2 listopada wspomina wszystkich wiernych zmarłych. Dzień Zaduszny to czas szczególnej modlitwy do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.*

### ZOBACZYĆ WŁASNY GRÓB

Wizyta na cmentarzu, modlitwa nad grobami naszych bliskich, wypominkowe – modlitewne wspomnienie zmarłych... To wszystko przypomina nam, że każdy z nas już za jakiś czas stanie na progu śmierci.

Dzisiejszy numer na różne sposoby zaprasza nas do zatrzymania się przy tej prawdzie.

Szczególnie o tym – czytaj na str. 9.

### OTO SŁOWO PANA

*czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci*

W spotkaniu Zacheusza z Jezusem widzimy dialog pragnień. Zacheusz chce zobaczyć Jezusa. Może to ciekawość, może to niepokój wywołany postacią lub słowami Mistrza, może to nadzieja, że coś się zmieni w życiu, może to...

Jezus pragnie zatrzymać się u niego, wejść do jego domu, wejść w jego życie.

Zacheusz, doświadczony miłości, chce na nią odpowiedzieć. Zachowuje się jakby nie mógł pomieścić w sobie szczęścia, koniecznie chce uszczęśliwić innych, chce naprawić zło.

Jezus chce wejść dzisiaj w dialog także z twoimi pragnieniami.

I chce, byś Ty poznał Jego pragnienia wobec Ciebie.

XKJ

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

## 3 XI Niedziela

### XXXI niedziela zwykła

*Mdr 11,22-12,2; 2 Tes 1,11-2,2; Ek 19,1-10*

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

## 4 XI Poniedziałek

### Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa

*Rz 11,29-36; Ek 14,12-14*

Jezus powiedział do przywódcy faryzeuszów, który Go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzińczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

## 5 XI Wtorek

*Rz 12,5-16a; Ek 14,15-24*

Gdy Jezus siedział przy stole, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: Szczęśliwy jest ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym. Jezus mu odpowiedział: Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczyty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. Drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego. Jeszcze inny rzekł: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych. Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. Na to pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony. Albowiem powiadam wam: żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczyty.

## 6 XI Środa

*Rz 13,8-10; Ek 14,25-33*

Wielkie tłumy szły za Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć. Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudzie-

stoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

## 7 XI Czwartek

*Rz 14,7-12; Ek 15,1-10*

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata z domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie. A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca.

## 8 XI Piątek

*Rz 15,14-21; Ek 16,1-8*

Jezus powiedział do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał rządę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą. Na to rządcza rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien mojemu panu? Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt. Następnie pytał drugiego: A ty ile jesteś winien? Ten odrzekł: Sto korcy pszenicy. Mówi mu: Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata rozropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.

## 9 XI Sobota

### Święto Rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej

*Ez 47,1-2.8-9.12 (1 Kor 3,9b-11.16-17); J 2,13-22*

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

## TEMAT Z OKŁADKI

# WSPOMNIENIE NASZYCH ZMARŁYCH BRACI I SIÓSTR

KS. KRZYSZTOF JAROSZ

**WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH – JAK LITURGIA NAZYWA DZIEŃ ZADUSZNY – WZYWA NAS DO MODLITWY ZA NICH. W NATURALNY SPOSÓB DZIEŃ TEN PRZYWOŁUJE WSPOMNIENIA ZWIĄZANE Z NASZYMI BLISKIMI, KTÓRZY JUŻ ODESZLI, A TAKŻE UŚWIADAMIA NAM, ŻE I NAM PRZYDZIE ODEJŚĆ.**

### Po co się modlić...

Niektórzy bardzo serio stawiają to pytanie. Czyżby trzeba było przekonywać Boga, aby zlitował się nas naszymi zmarłymi tak, jakby On sam z siebie nie chciał tego uczynić? Czyżby to bardziej nam zależało na zbawieniu naszych bliskich, niż ich miłosiernemu Ojcu?

Pytanie to dotyka sensowności wszelkiej modlitwy wstawieniowej, a właściwie wszelkiej modlitwy prośby. Jaki jest sens proszenia Boga, skoro On sam wie, co dla nas jest dobre? Jezus mówi „Ojciec wasz wie czego wam potrzeba, zanim Go poprosicie” (Mt 6,8) i nakazuje, abyśmy nie byli na modlitwie „gadatliwi jak poganie”. To bardzo mocna diagnoza: gadatliwość na modlitwie, przekonywanie Boga, uporzyciwe tłumaczenie Mu co i dlaczego jest nam potrzebne, mnożenie słów, a może i mnożenie odmawianych modlitw może być oznaką myślenia „pogańskiego”, a więc myślenia oderwanego od prawdy o tym, jaki Bóg jest naprawdę. Można więc modlić się skupiając się jedynie na tym, czego mi trzeba, wpatrując się tylko w siebie i swoje życie. Taka modlitwa może okazać się o tyle bezowocna, że nie zbliży mnie do Boga, do Jego woli, do Jego miłości. Ktoś powiedział, że dobra modlitwa nie zmienia serca Boga, ale serce człowieka.

Z drugiej jednak strony Jezus mówi: „Proście, a otrzymacie, kołaczcie, a otworzą wam, ...” i wielokrotnie zachęca do wytrwałej modlitwy, także

modlitwy prośby. Prośnienie Boga nie jest więc niczym złym. Nasze serce mówi nam dokładnie to samo. Trudno wyobrazić sobie, byśmy nie prosili naszego wszechmocnego Ojca w naszych różnych potrzebach. Często także widać, jak Bóg rzeczywiście daje to, o co prosimy. Czasem daje coś troszkę obok tego, co sobie wyobrażaliśmy, a my zaskoczeni odkrywamy, że tak jest lepiej. Problem nie leży więc w samym proszeniu, ale w naszym nastawieniu: czy „muszę” koniecznie otrzymać to, co mi się wydaje najlepsze, czy też prosząc ufam Bogu, że mnie widzi, rozumie moją sytuację i chce przeprowadzić mnie przez nią swoimi drogami. A może w tej modlitwie Bóg chce mi pokazać jak On widzi moją sytuację? Może ta modlitwa ma otworzyć moje oczy, bym rozpoznał Boga obecnego w tym, co przeżywam?

### ...za zmarłych?

W takim razie po co i jak modlić się za zmarłych? Jeśli wiemy, że ktoś żył z dala od Boga, że od Niego odszedł, że zwątpił, spontanicznie chcemy błagać Boga, by się nad nim zlitował. Gorące pragnienie wiecznego szczęścia w Bogu dla naszego bliskiego – nawet jeśli on sam w nie nie wierzył – rodzi to wołanie do Boga, niezależnie od naszej świadomości Bożego miłosierdzia. Nasza prośba spotyka się z Jego pragnieniem i ta modlitwa zbliża nas do Boga.

Nie chodzi więc o jakies mnożenie modlitewnych praktyk, które miałyby

niejako „przeważać” na Bożej wadze szalę win zmarłego. Takie myślenie o Bogu jest daleko zbyt mechaniczne i bardzo odległe od ewangelicznej prawdy o odkupieniu nas przez Jezusa Chrystusa.

### A Msza święta za zmarłych?

Najklarowniej widać to w przypadku Mszy świętej ofiarowanej za zmarłych. Msza święta jest (jak analizowaliśmy to podczas nabożeństwa czterdziestodzinnego przed parafialnym odpustem) hymnem dziękczynienia Boga za dzieło zbawienia. Kiedy ofiarujemy ją za zmarłego, dziękujemy Ojcu za to, że zbawca śmierć i zmartwychwstanie Jego Syna obejmuje także naszego bliskiego. W takiej Mszy św. możemy niemal dotknąć Bożej miłości rozlewającej się nad tą osobą. Prosimy więc o pełnię zbawienia dla niej, ale w tej prośbie jest właściwie więcej wdzięczności niż samej prośby.

Takie podejście jest przeciwnie do „pogańskiego” (por. Mt 6,7), kiedy człowiek widziałby we Mszy świętej jakieś zewnętrzne akty kultu mające na celu przeblaganie zagniewanego bóstwa. Według takiego myślenia trzeba wykonać odpowiednio dużo praktyk, które sprawią, że Bóg zdecydowanie się udzielić zmarłemu Swego miłosierdzia. Wychodzi na to, że On właściwie nie chce tego zrobić, ale został przekonany wielością naszych darów. Paganie tak rozumeli swoje bóstwa, ale Bóg Jezusa Chrystusa jest zupełnie inny!

# DUSZE CZYŚĆCOWE

EWELINA MALESA

POSTARAJMY SIĘ ZASTANOWIĆ NAD RODZAJEM WEZWANIA, JAKIE KIERUJĄ DO NAS NASI ZMARLI ZA POŚREDNICTWEM LUDZI, KTÓRZY OTRZYMALI DAR OBCOWANIA Z DUSZAMI CZYŚĆCOWYMI. W HISTORII KOŚCIOŁA BYŁO ICH WIELU, NP.: KATARZYNA Z GENUI, ŚW. WERONIKA GIULIANI, ŚW. TERESA Z AVILA, ŚW. FAUSTYNA KOWALSKA CZY KATARZYNA EMMERICH. RÓWNIŻ OBECNIE ISTNIEJĄ OSOBY, KTÓRE TYM SZCZEGÓLNYM POWOŁANIEM WZBOGACAJĄ CAŁĄ WSPÓLNOTĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

„Rozprawa o czyścicu” jest utrwaleniem tego, co Bóg objawił św. Katarzynie z Genui. Źródłem, skąd św. Katarzyna czerpała swą głęboką naukę, były częste wizje, szczególnie własne przeżycia duchowe. Nutą dominującą tego owocu heroicznych doświadczeń jest gwałtowny strumień lirycznych uczuć - hymn nieśmiertelny na cześć miłości Bożej. Dzieła jej, zatytułowane „Dialog” i „Rozprawa”, odsłaniają nam wzniosły dar miłości Bożej, wiodącej dusze do doskona-

nie mają żadnego wspomnienia - dobra czy zła - popełnionego odnośnie siebie samych czy drugich - które by powiększyło cierpienia, lecz w zupełności zgadzają się z wyrokami Boga tak, że wszystko chętnie przyjmują, co podoba się Bogu, który działa przeciw z roztrópnego upodobania swego, stąd nawet wśród wielkich swych cierpień niezdolne są myśleć o sobie.

Można u Katarzyny spotkać teksty, gdzie opisując ogień czyścicowych cierpień porównuje go z ogniem piekielnym, ale zaznacza różnicę: Zapala

ci są w egoizmie, że życie nie kończy się na ziemi, ale w pełni rozkwita w wieczności. Dusze czyścicowe mogą ukazywać się wybranym ludziom na ziemi w potrójnym zamyśle Opatrzności - przypominają o potrzebie modlitwy za zmarłych; uświadamiają, że życie na ziemi nieuchronnie przemija oraz przekazują wezwanie do pokuty. Kiedy przyjdzie do ciebie dusza czyścicowa, pozdrów Ją w imię Jezusa Chrystusa. Odpowie Ci słowem lub gestem. Nigdy nie stawiaj duszom pytań. Bóg jest Panem słów, jakie mają do przekazania. Jeśli Bóg daje ci doświadczenie spojrzenia na czyścic czyni to tylko by ugruntować w większej miłości.

Wspomnijmy o pewnej wdzięcznej duszy, która zjawiła się w wielkiej światłości z następującym przesłaniem: „Dzięki za wszystkie modlitwy, za Msze święte w mojej intencji i za odwiedziny chorych. Tym ostatnim zdobyłaś wiele zasług, które były mi wielką pomocą. Teraz już jestem w niebie!”

Katarzyna Emmerich mówiła: „Kto się modli i cierpi za dusze czyścicowe zaraz mu to wychodzi na korzyść, te dusze są bardzo zadowolone i wdzięczne. Kiedy się za nich ofiarowuje cierpienie i modlitwę wtedy one się modlą za tego człowieka, który im pomaga”. Polska mistyczka Wanda Malczewska również doświadczała kontaktów z duszami czyścicowymi: Dziś w nocy, gdy się przebudziłam usłyszałam głos płaczący: „Zmiłujcie się nad nami, przynajmniej wy, krewni i przyjaciele nasi, gdyż bardzo cierpimy w więzieniu czyścicowym. Wy żyjący nie macie pojęcia jakie tu męki ponosimy. (...) My sami nic zrobić nie możemy ale wy możecie za nas zrobić dużo...”

**Rzeczywistość czyścica pozostaje w ścisłym związku z dynamizmem wiary, gdyż stanowi kontynuację procesu, który nie zakończył się jeszcze w życiu doczesnym. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (KKK 1030). Za pomocą oczyszczeń mistycznych możemy lepiej sobie wyobrazić, czym jest w swej istocie czyścic.**

łości, i oczyszczającej ją, aż stanie się godna twarzą w twarz wpatrywać się w majestat Boży.

Skąpa nauka teologiczna o czyścicu, owiana gęstą mgłą tajemnicy, doznała nowego oświecenia przez wizje św. Katarzyny, nie odstępujące w niczym od tradycji katolickiej. Tak pisze w „Rozprawie” o oczyszczeniu dusz: *Z wyjątkiem Świętych w niebie nie przypuszczam, aby u kogokolwiek można spotkać zadowolenie równe temu, jakie odczuwa dusza w czyścicu: wzrasta ono z każdym dniem pod wpływem działania Bożego na duszę, a to działanie wzmacnia się w miarę ustępowania jego przeszkody.* Albo w innym rozdziale: *Dusze te*

*się w nich ogień, podobny piekielnemu. Wszelako istnieje różnica: dusze w czyścicu nie poczuwają się do żadnego ciężkiego grzechu- ten jest w potępieńcach przyczyną ich przewrotnej woli; im Bóg nie udziela swej dobroci, więc pożera ich nieustannie rozpacz, a ich zbuntowana wola wiecznie przeciwna jest woli Boga.*

W Czyścicu ból dusz jest także ich szczęściem, bo przybliżyła do bram Nieba: a radość jest również ich karą, bo posiadając przedsmak prawdziwej radości, nie mogą jej jeszcze zakosztować w pełni.

Czyścic nie jest mitem. Pan Bóg chce obudzić wiele serc uspionych i przypomnieć tym, którzy zamknę-

# ZASADY NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA: ZASADA GODNOŚCI OSOBY LUDZKIEJ

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL



**K**ażde stworzenie, rzecz, a nawet miejsce ma swoją godność, którą należy uszanować we właściwy sposób. Człowiek jednak zajmuje we Wszechświecie miejsce szczególne, gdyż jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Dlatego żadne działanie nie powinna naruszać godności człowieka: „Nikt nie może żądać lub ustanawiać tego, co jest sprzeczne z godnością osób i z prawem naturalnym” (Katechizm Kościoła Katolickiego - kkk, pkt 2235).

## „Nikt nie może żądać lub ustanawiać tego, co jest sprzeczne z godnością osób i z prawem naturalnym.”

Spróbujmy odnieść zasadę godności osoby ludzkiej do haseł rewolucji francuskiej: „wolność, równość, braterstwo”, stanowiących korzenie współczesnych partii demokratycznych. Od dwustu lat opisują one za pomocą tych pojęć świeckim językiem miejsce człowieka w społeczeństwie, tymczasem w nauczaniu Kościoła były one obecne zawsze, choć w inny sposób wartościowane.

Wolność została dana człowiekowi już w chwili Stworzenia: „Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego” (kkk, pkt 1738). Wolność człowieka ma jednak ograniczenie, zależne od niego

samego – nadużycie wolności prowadzi do grzechu, uchybiającego godności (Jan Paweł II, adhortacja „Reconciliatio et penitentia”).

Na osobę ludzką składają się dusza i ciało, pozostające w jedności. Nie można mówić o szacunku dla człowieka, jeżeli uchybia się bądź istnieniu duszy, bądź ciała, bądź też spajającej je jedności. Żadne działania społeczne nie mogą zakładać, że człowiek ma tylko cielesne potrzeby, tak jak i nie mogą tych potrzeb pomijać.

Próba budowania stosunków ekonomicznych, społecznych czy politycznych na wolności odnoszącej się tylko do części osoby ludzkiej jest naruszeniem jej godności. „Wolność gospodarcza jest tylko jednym z elementów ludzkiej wolności. Kiedy staje się niezależna, to znaczy kiedy człowieka traktuje się bardziej jako producenta czy konsumenta dóbr aniżeli jako podmiot, który produkuje i konsumuje po to, aby żyć, wtedy wolność traci konieczne odniesienie do osoby ludzkiej i ostatecznie wyobcowuje ją i przytłacza” – pisał Ojciec Święty bł. Jan Paweł II („Centesimus annus”).

## „Próba budowania stosunków ekonomicznych, społecznych czy politycznych na wolności odnoszącej się tylko do części osoby ludzkiej jest naruszeniem jej godności.”

W sprawie równości, antropologia chrześcijańska jest jednoznaczna: „Wszyscy ludzie, stworzeni na obraz Jedyne Boga, obdarzeni taką samą rozumną du-

szą, mają tę samą naturę i to samo pochodzenie. Wszyscy, odkupieni przez ofiarę Chrystusa, są wezwani do uczestniczenia w tym samym Boskim szczęściu; wszyscy więc cieszą się równą godnością” (kkk, pkt 1934). Równość nie może jednak stanowić przesłanki do roszczeń ekonomicznych czy społecznych, gdyż każdy z nas jest bytem jedynym i niepowtarzalnym, innym od pozostałych istot ludzkich.

Braterstwo chrześcijaninowi jest najbliższe w sposób szczególny. Jak przypominał Ojciec Święty Pius XI, „to chrześcijaństwo pierwsze ogłosiło prawdziwe i powszechne braterstwo wszystkich ludzi, bez względu na rasę i stan, nieznanne zupełnie w takiej postaci i w takiej doskonałości wiekom dawniejszym. Niewątpliwie przyczyniło się to skutecznie do zniesienia niewolnictwa i to nie przez krwawe bunty, ale dzięki sile wewnętrznej prawdy, która patrycjuszce rzymskiej kazała niewolnicę swą przytulić jako siostrę. To dogmaty chrześcijańskie, polecające nam czcić Syna Bożego, który z miłości ku ludziom stał się człowiekiem i był synem cieśli a zarazem rzemieślnikiem, przywróciły prawdziwą godność pracy, naówczas tak pogardzanej, że nawet M. T. Cicero, zacny przecież i dość rozumny, wypowiadając zapatrywanie swego czasu, nie wahał się napisać słów, których wstydziliby się dziś każdy socjolog: „Rzemieślnicy oddają się nikczemnemu zawodowi, ponieważ warsztat nie ma w sobie nic szlachetnego” („De Officiis”, 1, I) („Divini Redemptoris”).

Zasada godności osoby ludzkiej obowiązuje nie tylko władze publiczne, lecz każdego z nas. „Zdrowie wspólnoty politycznej – wyrażające się poprzez dobrowolne i odpowiedzialne uczestnictwo wszystkich obywateli w sprawach publicznych,

zabezpieczenie prawa, poszanowanie i popieranie praw ludzkich – stanowi konieczny warunek i pewną gwarancję rozwoju całego człowieka i wszystkich ludzi” (Jan Paweł II, „Sollicitudo rei socialis”).

# PODAROWAĆ CZĄSTKĘ SIEBIE INNYM

## Z BARBARĄ TYWONEK O PARAFIALNYM CARITASIE

rozmawia Mirosława Pałaszewska

### - Ile lat działa już Caritas w naszej parafii?

- Parafialny Zespół Caritas powstał 25 kwietnia 2007 r. na podstawie Aktu Powołania wydanego przez Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Inicjatorem jego powstania był pracujący w tamtym czasie w naszej parafii ks. Radosław Wasiński. Pierwszą przewodniczącą była Jolanta Karny, potem wybrano mnie, bo pani Jola wyprowadziła się z naszego osiedla.

### - Jakie były Wasze początki?

- Na początku było trudno, na pierwsze spotkanie przyszło dużo osób, ale szybko ciutko się wykruszyli, została garstka, ale pełna zapału. Zaczęliśmy powoli organizować naszą wspólnotę i pomagać potrzebującym ludziom na tyle na ile pozwalały nam pierwsze zbierane fundusze. Odwiedzaliśmy pierwszych poznanych podopiecznych.

Pamiętam swoje pierwsze odwiedzin u osoby chorej na stwardnienie rozsiane, kobiety sparaliżowanej od szyi w dół. Byłam zszokowana, a ona uśmiechnięta, dziękowała za najmniejsze dobro. Gdy próbowałam czasem ponarzekać, zapraszała mnie na terapię. To jest dopiero na-

uka pokory. Byłam chora przez kilka dni, nie mogłam spać, ciągle miałam ją przed oczyma. Dzisiaj, kiedy ją odwiedzam, ciągle zapewnia mnie o modlitwie. To jest przykład dla nas w miarę zdrowych, bo każdy na coś narzeka, ale cieszymy się i dziękujemy Bogu za każdy przeżyty dzień.

### - Ile osób pracuje obecnie w zespole Caritas?

Okolo 17 osób, ta liczba jest dość płynna. Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Cieszymy się z tych, którzy powiększają nasze grono i dziękujemy tym, którzy pracowali. Od października dołączyły do nas dwie studentki, przemiłe dziewczyny. Serce uradowało się na ich widok, a mówią ludzie, że młodzież teraz zła, to nieprawda. Mamy w sumie 4 studentki w zespole, trzy z nich działają w Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

W kole są osoby działające od początku, starsze i młodsze, na które zawsze można liczyć. W tym miejscu dziękuję wszystkim za to, że są, że mają otwarte serca, są cierpliwe, pracowite i kochane, zawsze podtrzymują mnie na duchu. Mimo, że siły opadają, to się nie poddają i nadal służą

swoim podopiecznym.

Dodatkowo w naszym zespole są osoby, które spełniają określone funkcje. I tak: „dyrektorką” finansową jest Marysia Kurek. Niech tylko ktoś nie dostarczy paragonu z zakupów, to nawet i ja nie pomogę. Jak każda księgowa bardzo pilnuje finansów i bardzo się z tego cieszę. U nas w finansach jest porządek; saldo zawsze musi się zgadzać. Sekretarzem jest Bogusia Kielarska - to ona sporządza sprawozdania z darów unijnych, pisze protokoły na wszystkie okoliczności. To bardzo ważne przy rozliczaniu żywnościowych produktów unijnych. Basia Piekut dba o wygląd obu gablot - przed wejściem do kościoła i na placu po spalonym kościele. Zawsze znajdziecie tam piękne myśli nawiązujące do uczynków miłosierdzia, pisze też piękne życzenia na święta, dużo by wymieniać, aby wszystkie jej zasługi opisać w tym wywiadzie, słowem skarb zespołu.

### - A gdzie mieści się Wasza siedziba?

Dotknęłaś najbardziej bolesnego dla nas tematu. Otóż od początku zajmujemy pomieszczenia po dawnej plebanii. Warunki mamy bardzo ciężkie. Zimą jedno pomieszczenie, w którym wydajemy żyw



ność, ogrzewamy dwoma piecykami, zanim się nagrzejże kończy się dyżur. Serce mi pęka, jak zziębnięte osoby wychodzą z dyżuru. Co roku z dachu leci woda bo dach przecieka. Rozstawiamy wtedy wiadra. Często zalewa pomieszczenie dawnej kuchni woda z ruch łazienkowych, szczególnie po zimie. Nie mamy też odpowiedniego pomieszczenia do przechowywania żywności.

Często zwracamy się o pomieszczenie do Ks. Proboszcza, ale jak na razie go nie otrzymaliśmy. Obiecał nam Ks. Proboszcz jeszcze wiosną, że robotnicy, którzy budują świątynię, pokryją dziury w dachu papą, ale na razie to nie zostało zrobione. Słowem tam w tych pomieszczeniach dokonuje się prawdziwe miłosierdzie.

Dyżury pełnimy we wtorki od 17<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>, w czwartki od 10<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>, w zimie często skracamy godziny ze względu na

duże mrozy. Nawet nie chcę myśleć, co będzie w tym roku - zapowiadają mroźną zimę.

**- Jaką pomoc otrzymują osoby potrzebujące?**

- Rozdajemy produkty żywnościowe, które otrzymujemy z darów unijnych, jak też te, które zostały zakupione ze środków własnych. Jeśli dostaniemy od parafian sprzęt AGD, czy elektroniczny, też rozdajemy. Dajemy też odzież, nie wydzielamy, każdy bierze tyle, ile potrzebuje. W okresie zimowym dużym powodzeniem cieszą się ciepłe okrycia, skarpety, rękawiczki, czapki.

Słowem wszystko co dostajemy rozdajemy: np. zabawki dla dzieci, łóżeczka, wózki dziecięce, wózki inwalidzkie.

Przed Bożym Narodzeniem rozdajemy paczki świąteczne dla naszych podopiecznych, dzieci z ubogich rodzin,

dzieci z rodzin wielodzietnych i dzieci z Lasek, ale o tej akcji powiem szerzej w dalszej części rozmowy.

W tym miejscu pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy mimo nawału pracy i braku czasu przywożą produkty unijne z magazynu głównego Caritasu Archidiecezji Warszawskiej. To nie jest proste. Magazyn jest czynny do 15<sup>00</sup>, więc nie jest łatwo zorganizować transport. Dziękuję Ci Piotrze, Jacku, Michał. Dziękuję Ci Juleczko, że cierpliwie siedzisz w wózek, kiedy tata Piotr i mama Agata wypakowują produkty z samochodu do naszej siedziby.

**- Kiedy macie najwięcej pracy?**

No właśnie to jest ten moment...

*cd. w następnym numerze*

## PISANIE IKON U ŚW. ŁUKASZA



**M**amy prawo czynić obrazy Boga, ponieważ On sam zechciał objawić się naszym oczom w widzialnej postaci. Przyszedł do nas jako człowiek, który mieszkał wśród nas, widzieliśmy Jego pot i ły. Widzieliśmy więc, że jest prawdziwy. To nas uprawnia do tego, że możemy Go dalej oglądać w Ikonie, która spełnia rolę okna na Jego wieczną rzeczywistość. Piękną definicję Ikony po-

zostawiła w Dzienniczku św. s. Faustyna, która gdy zrozpaczona modliła się w swojej celi do Jezusa skarżąc się, że nikt nie zdoła Go namalować tak pięknego jakim jest, usłyszała w odpowiedzi te słowa: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej”.

Takie właśnie wprowadzenie do tego- rocznych warsztatów ikonopisarstwa uczynił w Uroczystość św. Łukasza

Ewangelisty 18 października, Roman Zięba, który jak mówi, na co dzień mieszka „na podwórku s. Faustyny”, dla którego ikonopisarstwo jest czymś o wiele większym niż zwykłe malowanie obrazów na desce. Jest jakby sposobem na życie, podobnie jak pielgrzymowanie. Sam mówi, że te dwie rzeczywistości mają wiele punktów wspólnych. Obie nie są możliwe bez modlitwy, wytrwałości i pokory wobec własnych słabości. W obu też uczymy się mocno zawierzenia Bogu co do rezultatów naszych poczynañ.

W spotkaniu uczestniczyło ok. trzydziestu osób (zarówno z naszej parafii jak i okolic), z których większość podjęła decyzję by uczestniczyć w warsztatach. Uwieńczeniem tej pracy mają być poświęcone na Boże Narodzenie własnoręcznie namalowane Ikony, które uczestnicy zabiorą do swoich domów.



BERENIKA-CAMINO



# ŁAWECZKA KSIĘDZA JANA

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

**W TYCH DNIACH ODWIEDZAMY GROBY, BO ONE PRZYPOMINAJĄ NAM O NASZYCH ZMARŁYCH. ONI JEDNAK NIE SĄ W GROBACH, CHOĆ TAM ZŁOŻYLIŚMY ICH CIAŁA. ONI ŻYJĄ W BOGU I WŁAŚNIE W NIM MOŻEMY ICH SPOTKAĆ. TAKŻE W MODLITWIE I EUCHARYSTII. CZEMU BY NIE TAM, GDZIE ONI ŻYLI, PRACOWALI CZY PO PROSTU SIADYWALI...?**

**K**s. Jan Twardowski przez większość swego życia związany był z Warszawą. Tu przyszedł na świat, chodził do szkoły przy ul. Elektoralnej, następnie do Gimnazjum im. T. Czackiego, studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, by wreszcie ukończyć warszawskie Seminarium Duchownym. Od 1959 roku aż do emerytury był rektorem kościoła sióstr Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu. Tam głosił kazania dla dzieci. Pozostał przy kościele jako rezydent. Zmarł 18 stycznia 2006 roku w stolicy i został pochowany w krypcie w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej.

Są plany, by w jego mieszkaniu powstała izba pamięci. A na razie skwer przylegający do kościoła Wizytek nazwano jego imieniem. W kościele natomiast odsłonięto kłęcznik - epitafium ks. Jana z tekstem ostatniego wiersza księdza poety:

**Jezu ufam Tobie**

**Zamiast śmierci / racz z uśmiechem / przyjąć Panie / pod Twe stopy / życie moje / jak różaniec.**

**Warszawa / Szpital przy ulicy Banach / 18 I 2006**

W czwartek 10 października 2013 roku w samo południe odbyła się uroczystość odsłonięcia ławeczki ks. Jana

Twardowskiego. Stoi na skwerze między Krakowskim Przedmieściem a ul. Karową, nieopodal pomnika Bolesława Prusa. Ławeczkę odsłonił metropolita warszawski, arcybiskup Kazimierz Nycz, wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz i Anna Hozakowska ze Związku Powstańców Warszawy. Na uroczystość przybyły z całej Polski poczty sztandarowe szkół noszących imię Księdza od Biedronki.

Obecny rektor klasztoru sióstr ks. prałat Aleksander Seniuk, inicjator postawienia ławeczki wyjaśnił, dlaczego ławeczka została ustawiona w tym miejscu.

- Ks. Twardowski bardzo lubił ludzi, chętnie z nimi rozmawiał. Nazywano go poetą ekologicznym, piewcą rodzinnego drobiu. Można na tej ławeczce usiąść, nacisnąć klawisz i posłuchać wierszy recytowanych przez samego księdza. Ławeczka widoczna jest z każdego miejsca skweru. Oryginalna ławeczka, która jeszcze przed kilku dniami stała w tym miejscu, była najczęściej odwiedzaną ławeczką na skwerze, rzadko była pusta. Siadali tu zakochani, bezdomni, goście.

Ksiądz Jan zaprasza.

- Jeśli chcesz pomilczymy, albo przeczytam ci kilka moich wierszy.

Na ławeczce widnieje napis: „**Nie przyszedłem Pana nawracać...**” ze znanego wiersza *Wyjaśnienie*.

Następnie aktorzy Anna Seniuk, Cezary Żak i Anna Grochowska odczytali po dwa wiersze księdza Twardowskiego. Ich wyboru dokonali uczniowie szkół mających za patrona ks. Jana. Bardzo na miejscu był wiersz

*Do moich uczniów:*

Uczniowie moi, uczennice drogie  
ze szkół dla umysłowo niedorozwiniętych,  
Jurku z buzią otwartą, dorosły głuptasię -  
gdzie się teraz podziewasz, w jakim obcym tłumie -  
czy ci znów dokuczają, na pauzie i w klasie -  
Janko Kąsiarska z rączkami sztywnymi,  
z nosem, co się tak uparł, że pozostał krótki -  
za oknem wiatr czerwcowy z pannami ładnymi  
Pamiętasz tamtą lekcję, gdy o niebie mówił,  
te łzy, co w okularach na religii stają  
- właśnie o robotnikach myślałem z winnicy,  
co wołali na dworze: Nikt nas nie chciał nająć  
Janku bez nogi prawej, z duszą pod rzesami  
- garbusku i jąkało - osowiały, niemy -  
Zosiu, coś wcześniej zmarła, aby nóżki krzywe  
- szybko okryć żałobnym cieniem chryzantemy  
Wiecznie płaczący Wojtku i ty,  
coś po sznurze drapał się,  
by mi ukraść parasol, łobuzie,  
Pawelku z wodą w głowie, stary niewdzięczniku,  
coś mi żabę położył na szkolnym dzienniku

Czekam na was, najdrożsi, z każdą pierwszą gwiazdką z niebem betlejemskim, co w pudełkach świeci - z barankiem wielkanocnym - bez was świeczki gasną i nie ma żyć dla kogo.

Ten od głupich dzieci



# ZOBACZYĆ WŁASNY GRÓB

Spojrzenie na groby bliskich może postawić przed oczami naszej wyobraźni nasz własny grób. (Część z nas w tych dniach staje przecież przy grobach, w których mają być złożone ich ciała).

Może to być okazją do refleksji nad tym, co nasi bliscy, nasze dzieci i wnuki będą mogli powiedzieć o naszym życiu, kiedy staną przy naszym grobie, zapalą znicze i będą w modlitwie dziękować za nas, prosić Boga o przebaczenie naszych win.

Co ja sam będę myślał o moim życiu, kiedy będę już „stał nad grobem”, gdy będę już o krok od śmierci?

Poniżej zamieszczamy fragmenty z księgi Mądrości, które mówią o spojrzeniu na życie w różnych jego momentach. Mogą pomóc.

## Księga Mądrości, rozdz. 2

1 ...mówili sobie:

«Nasze życie jest krótkie i smutne.

Nie ma lekarstwa na śmierć człowieczą,  
nie znamy nikogo, kto by wrócił z Otchłani.

2 Urodziliśmy się niespodzianie  
i potem będziemy, jakby nas nigdy nie było.  
Dech w nozdrzach naszych jak dym,  
myśl jak iskierka z uderzeń serca naszego:

3 gdy ona zgaśnie, ciało obróci się w popiół,  
a duch się rozplynie jak niestałe powietrze.

4 Imię nasze pójdzie z czasem w niepamięć  
i nikt nie wspomni naszych poczynań.

Przeminie życie nasze jakby ślad obłoku  
i rozwieje się jak mgła,

ścigana promieniami słońca  
i żarem jego przybita.

5 Czas nasz jak cień przemija,  
śmierć nasza nie zna odwrotu:

pieczęć przyłożono, i nikt nie powraca.

6 Nuże więc! Korzystajmy z tego, co dobre,  
skwapliwie używajmy świata w młodości!

7 Upijmy się winem wybornym i wonnościami

i niech nam nie ujdą wiosenne kwiaty:

8 uwijmy sobie wieniec z róż, zanim  
zwiądną.

9 Nikogo z nas braknąć nie może w swawoli,

wszędzie zostawmy ślady uciechy:  
bo to nasz dział, nasze dziedzictwo!



*Na powyższej tabliczce możesz  
wpisać swoje imię i nazwisko,  
datę urodzenia, ilość lat, które  
chciałbyś przeżyć.*

*Potem przyjrzyj się jej dokładnie.*

*Co myślisz? Co czujesz?*

## Księga Mądrości, rozdz. 5

3 Powiedzaj pełni żalu do samych siebie,  
będą jęczyli w utrapieniu ducha:

6 To myśmy zboczyli z drogi prawdziwej,  
nie oświeciło nas światło sprawiedliwości  
i słońce dla nas nie wzeszło.

7 Nasyciliśmy się na drogach bezprawia i  
zguby,  
błądziliśmy po bezdrożnych pustyniach,  
a drogi Pańskiej nie poznaliśmy.

8 Cóż nam pomogło nasze zuchwalstwo,  
co dało chełpliwe bogactwo?

9 To wszystko jak cień przeminęło  
i jak wieść, co przebiega;

10 jak okręt prujący pieniącą się toń:  
śladu jego nie znajdziesz, gdy przeszedł,  
ni bruzdy po jego spodzie wśród fal;

11 jak się nie znajdzie żaden dowód przelotu  
ptaka, szybującego w przestworzach:

trzepoczące skrzydła przecięły lekkie powie-

trze,

uderzeniem piór smagane  
i prute z gwałtownym szumem -

znaku przelotu potem w nim nie znajdziesz.

12 Jak gdy się strzałę wypuści do celu,  
rozprute powietrze zaraz się zasklepia,  
tak że nie poznasz jej przejścia -

13 tak i my: zniknęliśmy, [ledwie] zrodzeni,  
i nie mogliśmy się wykazać żadnym znakiem  
cnoty,

aleśmy zniszczyli w naszej nieprawości».

14 Bo nadzieja bezbożnego jak plewa wiatrem  
miotana  
i jak lekka piana rozbita przez burzę.

Jak dym się rozwiła od wiatru,  
zatarła się jak pamięć chwilowego gościa.

15 A sprawiedliwi żyją na wieki;  
zapłata ich w Panu  
i staranie o nich u Najwyższego.

16 Dlatego otrzymają wspaniałe królestwo  
i piękny diadem z rąk Pana;  
osłoni ich bowiem prawicą,  
ochraniać ich będzie ramieniem.

# MAŁE CO NIECO

## CIORBA DE PERISOARE - RUMUŃSKA ZUPA Z KLOPSIKAMI

POGODA JAK DOTĄD ROZPIESZCZA NAS WYSOKIMI JAK NA TĘ PORĘ ROKU TEMPERATURAMI. NIESTETY NIEBAWEM NADEJDĄ JESIENNE CHŁODY, A WTEDY NAJLEPSZE SĄ POŻYWNE, ROZGRZEWAJĄCE ZUPY. DZIŚ PRZEPIS, KTÓRY PRZYWIOZŁAM Z RUMUNII. CIORBA DE PERISOARE TO RODZAJ KWAŚNEJ ZUPY JARZYNOWEJ, KTÓRĄ SERWUJE SIĘ Z KLOPSIKAMI. JEST PYSZNA I NAPRAWDĘ SYCĄCA!



Cielęcinę umyć. Mięso z kością zalać wodą, dodać drobno pokrojoną cebulę i gotować ok. godzinę. Łopatkę cielęcą zmielić, dodać ugotowany ryż, jajko, bułkę tartą oraz połowę porcji natki i koperku. Doprawić solą i pieprzem, wymieszać wszystkie składniki i uformować niewielkie klopsiki. Po godzinie wyjąć mięso z zupy i wrzucić do niej klopsiki. Marchewkę i pasternak lub pietruszkę zetrzeć na tarce na dużych oczkach, paprykę i pomidora pokroić w niewielką kostkę i wszystkie warzywa dodać do zupy. Gotować na małym ogniu jeszcze ok. 30-40 min., następnie zakwasić zupę sokiem wyciśniętym z cytryny. Na końcu do zupy należy dodać pozostałą część natki pietruszki i koperku oraz lubczyk. Doprawić solą i pieprzem i gotowe!

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowikzkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowikzkuchni.blogspot.com).

I.Z.

### Składniki:

400 g cielęciny z kością (goleń, żeberka)  
 300 g cielęciny do mielenia (łopatka)  
 2 łyżki ryżu  
 1 jajko  
 1 marchewka  
 1 pasternak (ewentualnie może być pietruszka)  
 1 cebula  
 1 papryka  
 1 duży pomidor  
 1 cytryna  
 1 filiżanka siekanej natki lubczyku  
 1 filiżanka siekanej natki pietruszki  
 1 filiżanka siekanego koperku  
 sól  
 pieprz  
 bułka tarta

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA W NASZEJ PARAFII



**6 listopada**, godz. 18.30, klub „Karuzela”, wstęp wolny  
 „Ządza bankiera” – film w reżyserii Costa-Gavrasa, laureat nagrody specjalnej na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastián

**9 listopada**, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł  
 „Projekt Volodia” - koncert zespołu wykonującego m. in. utwory Włodzimierza Wysockiego Leonarda Cohena i Toma Waitsa

# INTENCJE MSZALNE

## 4 XI – poniedziałek

- 7.00 +Stanisław Trzosiński  
 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 2  
 7.30  
 18.00 +Stanisław w rocz. śmierci, Janina, Zenon, Witold,  
 Zdzisław, Bolesława, Stanisław

## 5 XI – wtorek

- 7.00 O Dary Ducha Świętego dla Darii  
 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 3  
 7.30 +Stanisław Trzosiński  
 18.00 +Bronisław Gołda

## 6 XI – środa

- 7.00 +Stanisław Trzosiński, Kazimierz,  
 Marianna Kryszczuk  
 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 4  
 7.30 Za dusze w czyśćcu cierpiące  
 18.00 Nowenna do Matki Bożej

## 7 XI – czwartek

- 7.00 +Wacław Wróblewski  
 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 5  
 7.30 +Stanisław Kucharski w 11. rocz. śmierci  
 18.00 Zmarli z rodzin Sołowiej i Chojnackich

## 8 XI – piątek

- 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 6  
 7.00 Zmarli z rodzin Grabianowskich, Szymczaków,  
 Romaniaków  
 i dusze w czyśćcu cierpiące  
 7.30 +Paweł Wesołowski, zmarli z rodziny Wesołowskich  
 18.00 O Boże błogosławieństwo i łaskę  
 dla Daniela Uranowskiego

## 9 XI – sobota

- 7.00 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 7  
 7.30 +Henryk Stoczyński w 2. rocz. śmierci,  
 Józef Stoczyński,  
 Zygmunt i Julia Komuda  
 7.30 W dniu imienia Marcina Okrój, o zdrowie,  
 dobrą pracę oraz błogosławieństwo Boże i potrzebne  
 łaski dla całej rodziny  
 18.00 Dziękczynna z prośbą o Boże miłosierdzie  
 w 40. rocz. ślubu Anny i Andrzeja Żukowskich

## 10 XI – niedziela

- 7.00 +Antoni i Janusz Obryccy  
 8.30 +Waleria i Tadeusz Kocybowscy – greg. 8  
 10.00 +Bohdan, Maria, Zygmunt Popławscy, Helena  
 i Jan Szelenbaum  
 11.30 Dziękczynna w 5. rocz. urodzin Alicji Fortuna  
 13.00 W intencji parafian  
 16.00 +Kazimierz Aleksandrowicz  
 18.00 Dziękczynna w 1. rocz. ślubu Klaudii i Przemysława,  
 z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaskę  
 20.00 +Jerzy Uranowski, Janina Pilecka

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Krzysztof i ks. Józef

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

### Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

*Przyjmujecie obowiązki wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowały Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus.*

Tydzień temu sakrament Chrztu świętego przyjęli:



Patryk Gąsik (na zdj.)

*Cieszymy się bardzo, że nasz synek dołączył do grona wiernych.*

Marcos Antony Kordos

Wojciech Kobus

Maja Soćko

Elżbieta Żelazny

Oskar Kawka

Jan Zadura

Zapraszam mężczyzn od 18 roku życia do udziału w ogólnopolskim weekendzie dla mężczyzn, organizowanym przez Mężczyzn św. Józefa. „MĘSKI WYMIAR WIARY” którego gościem specjalnym będzie Charles Whitehead.

Weekend odbędzie się w dniach 22-24 listopada 2013 w Piekarach k. Krakowa.

Charles jest światowym liderem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, a równocześnie liderem ekumenicznego ruchu mężczyzn „Harvesters” w Wielkiej Brytanii.

Zajrzyj na [www.mezczyzni.net](http://www.mezczyzni.net) aby poznać szczegóły. Warto tam przede wszystkim obejrzeć krótki wywiad z Charlesem o roli mężczyzn w Kościele.

Proponuję, abyśmy pojechali razem, w męskim gronie z naszej parafii.

Zainteresowanych proszę o kontakt ze mną.  
ks. Krzysztof

# OGŁOSZENIA

## DUSZPASTERSKIE

### XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dziś I Niedziela miesiąca. Po Mszy św. o godz. 13<sup>00</sup> wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu, a o godz. 16<sup>00</sup> zebranie Kół Żywego Różańca.

2. Listopad to tradycyjnie miesiąc modlitwy za zmarłych. **Wypominki**, czyli prośbę o modlitwę za wymienionych zmarłych, można składać po Mszach św. w zakrystii lub codziennie w kancelarii parafialnej.

3. Można już zamawiać **Msze św. na rok 2014**. Modlitwa z racji rocznic ślubu, czy też w różnych potrzebach naszych lub naszych bliskich, a także w intencji zmarłych z naszych rodzin jest najwspanialszym duchowym darem dla tych wszystkich, których polecamy Bogu w Eucharystii. Msze św. można zamawiać w zakrystii lub kancelarii parafialnej.

4. Do 8 listopada duszom w czyśćcu możemy ofiarować **dar odpustu zupełnego** za pobożne odwiedzenie cmentarza i zmówienie modlitwy w ich intencji, spełniwszy pozostałe zwykłe warunki odpustu, tzn.: stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii św., odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Św..

5. W naszym kościele przez cały listopad w dni powszednie, po wieczornej Mszy św. modlimy się na różańcu polecając Bożemu miłosierdziu naszych zmarłych.

6. W sobotę, 9 listopada, obchodzimy **Święto poświęcenia Bazyliki Laterańskiej**. To święto podpowiada nam, że jesteśmy częścią jednego wielkiego Kościoła powszechnego. Nazwa „rzymskokatolicki” wskazuje na szczególne znaczenie, jakie pełni w nim Rzym. Bazylika Laterańska jest katedrą Rzymu i matką wszystkich kościołów świata. Przez tysiąc lat koncentrowało się przy niej życie Kościoła i nawet kiedy wybudowano bazylikę nad grobem świętego Piotra Apostoła na Watykanie, Bazylika Laterańska zachowała status katedry biskupa Rzymu. Do dziś nad wejściem do Bazyliki Laterańskiej znajduje się łaciński napis: **„Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata”**.

7. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

8. W tym tygodniu mamy wolne intencje mszalne.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*